Nr. 3830.

CURRENDA XVI.

A. D. 1876.

L. 204/pr.

O uchybieniach popełnianych przy odprawianiu mszy świętéj.

(*Ciąg dalszy do kurendy XV.*)

9. Jak sobie ma postąpić kapłan widząc, że w miejsce materyi nieprawidłowéj nie można wcale, albo tylko z wielką trudnością dostać materyą należytą? Rubryka przypuszcza trzy przypadki:

a) Kapłan spostrzegłszy jeszcze przed konsekracyą nieprawidłowość, która się *hic et nunc* nie da usunąć, powinien odejść od ołtarza.

b) Jeśliby zaś spostrzegł rzeczoną nieprawidłowość dopiero po konsekracyi, natenczas powinien dokończyć mszę św. opuszczając znaki i słowa ściągające się do materyi nieprawidłowéj, a tylko te czyniąc nad hostyą konsekrowaną co się odnoszą pospołu do obu postaci. Gavantus i Azor powiadają w téj mierze: *quia majoris est vinculi jus naturale evitandi scandalum proximi, quam divinum scriptum aut positivum, absolvendi missam.* A tém więcéj powinien kapłan poprzestać na konsekracyi jednéj tylko postaci, jeżeli dopiero po dokonanéj ofierze postrzegł nieprawidłowość wina.

c) Kapłan powinien zaczekać jeżeli brak materyi należytéj da się w krótkim czasie usunąć, gdyż powinien się starać, aby ofiara poczęta została dokonaną. (Rubr. IV. de defectu vini. 8.)

10. W razie gdy zachodzi wątpliwość, czy materya jest ważną, powinien sobie kapłan tak postąpić, jak gdyby była niewątpliwie nieważną. S. Alfons Ligory powiada: *Dum quis prudenter dubitat de validitate materiae, rationes timendi habet, ne sacrificium imperfectum relinquat.* Zatém wątpliwie zakonsekrowaną hostyą należy spożyć po spożyciu krwi najśw., albowiem mogła być ważnie konsekrowaną. Co do odpowiedzi na to pytanie, ażali ponowna konsekracya powinna być bezwarunkową, czy przeciwnie warunkową, nie zgadzają się z sobą doktorzy. S. Alfons, Quarti, Collet, utrzymują, że powinna być warunkową a to dlatego, że w razie ważności pierwszéj, konsekracya ponowna byłaby początkiem nowéj ofiary, a tém samém zepsuciem pierwszéj. De Herdt sprzyja konsekracyi bezwarunkowéj, gdyż ją uważa za lepszą, i z duchem rubryk zgodniejszą; powiada bowiem S. Tomasz: *ubi difficultas occurrit, semper est accipiendum illud, quod habet minus de periculo,* a

właśnie konsekrowanie bezwarunkowe wyklucza wszelkie niebezpieczeństwo, i wszelką niewłaściwość. Zresztą rubryki nie przepisują nigdzie warunkowego konsekrowania materyi ważnéj. Co się zaś tyczy onego twierdzenia, jakoby konsekracyą bezwarunkową poczynała się nowa ofiara, to można na to odpowiedzieć: ponieważ ponowna konsekracya dzieje się w téj saméj ofierze jeszcze nie dokonanéj, przeto należy ją uważać za dalszy ciąg i dopełnienie tejże ofiary.

11. Ważność konsekracyi wymaga oprócz ważności materyi nadto jeszcze obecności tejże, w chwili aktu konsekracyjnego. Doktorzy rozwodzą się dość szeroko mówiąc o téj obecności materyi. Sporer idąc za ogólném zdaniem doktorów tak orzeka w téj mierze: *Regula hic communis est: Ad validam consecrationem requiritur et sufficit, quod materia consecranda, sit ita vicina consecranti, ut moraliter prudenti hominum judicio censeatur ei praesens per pronomina Hoc et Hic sufficienter demonstrari: sic nimirum, ut illi articuli retineant suum proprium sensum.* Ponieważ tedy zaimki wskazujące: To, Ten, wyrażają coś obecnego, przeto aby wyrażały prawdę, potrzebną jest koniecznie obecność przedmiotu, na który wskazują. Ważność jednak konsekracyi nie wymaga koniecznie, aby materya mająca być konsekrowaną, była aktualnie widzianą, lub dotykaną od kapłana, albo aby oddech lub fala głosu na nią padła, gdyż praktyka uczy, że partykuły umieszczone w puszcze, lub złożone w większéj ilości na korporale bywają ważnie konsekrowane, lubo ich się kapłan nie dotyka, ani téż ich nie widzi wszystkich, ani fala głosu jego w czasie konsekrowania na nie nie pada. Słusznie przeto karcą doktorzy tych, *qui ridicule os proxime admovent, ut anhelando halitum in panem vel calicem inspirent*; co więcéj, doktorzy twierdzą, że partykuły zamknięte w puszcze nawet wtedy byłyby ważnie zakonsekrowanemi, gdyby kapłan w czasie konsekracyi zapomniał zdjąć pokrywkę z puszki. Tak uczą: Ś. Tomasz, Bonacina, Laymann, Wiggers, Merati, Sporer, Voit i inni, dlatego, że postanowienie wyraźne konsekrowania hostyj w puszcze będących istniało już od samego początku mszy św. żadnym zaś aktem woli przeciwnym nic zostało zniesioném. Z czego wypływa dalsza reguła: *Si inter consecrantem et materiam consecrandam corpus interponatur per modum ordinarii continentis vel tegentis, valet consecratio*, zatém gdy komunikanty n. p. w puszcze. *Si autem Corpus interponatur per modum dividentis vel separantis non valet consecratio.*

TYTUŁ V.

O uchybieniach co do formy.

1. Podwójnéj materyi w Sakramencie ołtarza odpowiada podwójna forma; stanowią takową wedle nauki kościoła słowa Chrystusa Pana: *Hoc est Corpus meum: hic est calix Sanguinis mei novi et aeterni testamenti, mysterium fidei, qui pro vobis et pro multis effundetur in remissionem peccatorum.* Że taką była pod tym względem wiara wszystkich wie-

ków, dowieść można z tradycyi sposobem najpewniejszym wykluczającym wszelką wątpliwość. Stąd też Eugeniusz IV. w swéj Instructio ad Armenos powiada: *Forma hujus Sacramenti sunt verba Salvatoris, quibus hoc Sacramentum conficitur. Sacerdos enim in persona Christi hoc conficit Sacramentum; nam ipsorum verborum virtute substantia panis in Corpus Christi, et substantia vini in Sanguinem convertitur.* Zarówno kościół łaciński jak i grecki uczą pospołu i jednozgodnie, że moc konsekracyjna mieści się wyłącznie w powyżéj przytoczonych słowach. Uwagi tedy i zastanowienia godnym tak pod względem dogmatycznym jak i liturgicznym musi się wydać on zwyczaj istniejący prawie we wszystkich wschodnich i niektórych zachodnich (gotyckiéj i mozarabskiéj) liturgiach, wedle którego tuż po konsekracyi w modlitwie zwanéj: wezwaniem Ducha świętego, zanosi się prośba do Boga, aby raczył zesłać Ducha św., któryby chléb i wino na ołtarzu złożone przemienił w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Modlitwa rzeczona opiewa w liturgii przypisanéj ś. Chryzostomowi, jak następuje: *Emitte Spiritum Sanctum tuum super nos, et super proposita haec dona, et fac panem quidem hunc pretiosum Corpus Christi tui, et quod est in calice pretiosum Sanguinem Christi tui, ut fiat accipientibus nobis sobrietatem animae, remissionem peccatorum, communicationem Sancti Spiritus.* Zrozumienie przytoczonéj modlitwy w duchu katolickim nie jest tak trudném, jak niektórzy uczeni mniemali. Co do nas twierdzimy:

a) iż błędném jest zdanie trzech uczonych francuzkich: Le Brun, Renandot, i Touttée utrzymujących, że, aby otrzymać prawdziwe znaczenie rzeczonéj modlitwy, należy jéj koniecznie w połączeniu ze słowami konsekracyi przypisać moc przeistaczającą, zatém pospołu z słowami Chrystusa Pana takową za część istotną formy uważać. Błędność zdania rzeczonych uczonych francuskich wynika snadnie z rozpraw koncylium Floretyńskiego, na którém Kardynał Bessarion nie tylko zgodą pięciu greckich biskupów, jak twierdzi Renandot, ale i na Kongregacyi generalnéj w obecności wszystkich tak greckich jak i łacińskich biskupów „*suo et aliorum Patrum, Ecclesiam orientalem praesentantium nomine, publice, alta, et intelligibili voce*“ wyrzekł, iż przeistoczenie dzieje się przez słowa Chrystusa Pana, wzywanie zaś Ducha Ś. odnosi się do zbawiennych skutków Sakramentu. Synod zadowolnił się tém ustném uznaniem nauki katolickiéj zrzekając się na prośby Greków uroczystego orzeczenia. Błądzą tedy uczeni francuscy, twierdząc, że wolno jest uczonemu katolickiemu bronić ich zdania.

b) Dokładniejsze wyrażenie skutku sprawionego słowy Chrystusowemi oraz tém lepsze uwydatnienie prośby, aby to, co już samo w sobie zostało dokonaném, posłużyło nam ku zbawieniu, oto cel onéj modlitwy a w nim jéj właściwe znaczenie; wszystko bowiem, co się w czasie kanonu (actio αναφορα) dzieje, należy uważać za jeden akt ofiarny, którego punktem środkowym jest konsekracya, a do któréj odnoszą się wszystkie inne modlitwy i znaki; owóż kościół przepisując te modlitwy i znaki, miał na myśli podwójny cel: chciał najprzód bliżéj określić tajemnicę, która się spełnia w ofierze mszy św., i niejako otoczyć ją powagą przynależną jéj niezrównanéj godności; a powtóre pragnął przez to wiernych,

przytomnych ofierze najśw., należycie usposobić, uczucia pobożne w nich obudzić, aby tym sposobem w tym wyższym stopniu stali się uczestnikami owoców najśw. tajemnicy. Słowa tedy, które Grecy po konsekracyi zwykli dodawać, należy odnosić, jak Bessarion nader trafnie powiada: non ad tempus, quo dicuntur, sed ad tempus, pro quo dicuntur. Podobny temu wykład owéj: *invocatio Spiritus S.*, znajdujemy u Syryjczyków. S. Maronius pisze u Benedykta XIV. *Quaerendum est, qua de causa invocamus Spiritum S. ut descendat super panem et vinum, dum jam Filius descendit, et commutavit ea in Corpus et Sanguinem suum pretiosum? Huic quaesito nos respondemus, nos non invocare Spiritum Sanctum, ut efficiat, id est, commutet panem et vinum in Corpus et Sanguinem Salvatoris nostri, sed ut ostendamus illa esse Corpus et Sanguinem Domini nostri, et ut efficiat, ut sint sumentibus illa in remissionem peccatorum, et in vitam aeternam.* Pojmując rzecz w ten sposób, można oczywiście nie tylko tę modlitwę Greków, ale wiele innych modlitw i obrzędów kościoła św., w duchu kościoła jak najłatwiéj objaśnić, coby się w inny sposób wcale nie dało uczynić.

2. Uchybieniem byłoby przeciw formie, gdyby kapłan zmienił co w słowach czy to coś opuściwszy, czy téż używszy miasto przepisanych słów innych, nie to samo wyrażających. Rubryka powiada, że w takim razie nie nastąpiłoby przeistoczenie. Gdyby zaś dodał coś, przez coby znaczenie nie zostało zmienioném, ofiara byłaby wprawdzie dokonaną, lecz kapłan dopuściłby się ciężkiego grzechu. (Rubr. V. de defectibus Formac 1.) Dla lepszego wyłożenia rzeczy mogą posłużyć jeszcze następujące uwagi: Oczywista, że nie wszystkie i nie każde słowo w formułce konsekracyjnéj jest zarówno potrzebném, aby przeistoczenie nastąpiło, i że nie każda zmiana uniemożebnia konsekracyą: Istotę formy stanowią słowa: *Hoc est Corpus meum;* oraz: *Hic est calix sanguinis mei.* Sporer twierdzi trzymając się zdania doktorów, że byłoby istotną zmianą, gdyby celebrujący miasto formy przepisanéj wyrzekl: *Hic* (tu) *est Corpus meum*, albo: *Sanguis meus, haec est substantia mea; hoc corpus est meum, hic sanguis est meus; ecce corpus meum, ecce sanguis meus! hoc fit, hoc sit, hoc fiat corpus meum, sanguis meus, hic panis convertitur in Corpus Christi; ego conficio corpus meum vel Corpus Christi ex pane.* Zmiana formy nieistotna zakazaną jest pod grzechem ciężkim, nie przeszkadza jednak aby sakrament był ważnym podobnie nie przeszkadza, jak nierozmyślne przekręcenie pojedyńczych słów, aby przeistoczenie nastąpiło.

Sporer pyta, coby należało sądzić o tych, co powodowani zbytnią bojaźnią słowa: konsekracyi powtarzają? i odpowiada z Gobatem: *Eos committere ex genere suo mortale, quia inducunt novum ritum circa actionem omnium sacratissimam: mutant formulam sacramentalem bis, terve ponendo unum verbum: repraesentant nobis Christum ridicule loquentem. Credo tamen tales coram Deo non peccare graviter, quia scrupuli eos redigunt ad hanc parvam stultitiam. Ita libere atque aperte loquor de iis, quia clavis clave, scrupulus insanus scrupulo sano pellendus est.*

3. Celebrans nieprzypominający sobie ażali wymówił słowa konsekracyi nie powinien się tém niepokoić; *non enim*, powiada ś. Tomasz, *qui multa dicit, recolit omnia, quae dixit*

Jestli zaś pewnym, że opuścił coś istotnego, mianowicie: całą lub część formułki konsekracyjnéj, to powinien formę połączyć z materyą (*formam ipsam resumat*) i począć odprawiać daléj mszę św. odtąd, gdzie był stanął. (*Rubr. V. de defectibus formae 2.*) Lecz nie zgadzają się doktorzy ze sobą w odpowiedzi na pytanie, od którychby słów należało począć? Niektórzy, jako to: Gavantus, Suarez, Merati uczą, że powinno się tylko właściwą formułkę konsekracyjną powtórzyć; inni przeciwnie, jak Paludanus, Scotus, Quarti, de Herdt twierdzą że kapłan powinien zacząć od słów: *Qui pridie etc.* albo: *Simili modo etc.* W razie uzasadnionego powątpiewania, ażali coś istotnego nie zostało opuszczoném, powinien kapłan powtórzyć formułkę przynajmniéj *sub tacita conditione*; tym bowiem sposobem jak powiada Gavantus, usuwa się i wszelka obawa, że coś istotnego zostało opuszczoném, i niebezpieczeństwo ponownego konsekrowania już konsekrowanéj materyi. Wrazie zaś nieuzasadnionego powątpiewania powinien kapłan zdala od wszelkiéj bojaźni i niepokoju daléj sprawować ofiarę św. Jednakowoż wolno mu, zdaniem rubrycystów, dla tém większego upewnienia się, zapytać ministranta, ażali podniósł hostyą lub kielich w górę, a otrzymawszy w odpowiedzi, że tego nie uczynił, powinien sobie postąpić wedle tego, co się wyżéj powiedziało. W razie niepewności, czy wymówioném zostało coś, co nie należy do istoty formy, kapłan nie powinien przerywać mszy św. aby dopełnić, co zostało niepewnie opuszczoném. (*Rubr. V. de defect. formae 2.*)

TYTUŁ VI.

O nie dostatecznościach odnośnie do osoby kapłana sprawującego najśw. ofiarę w ogóle.

Kapłan nowego przymierza jest prawowitym sługą i szafarzem świętych tajemnic. Jednakowoż oprócz charakteru kapłańskiego potrzebne są jeszcze pewne warunki, od których nie tylko godziwość, ale i ważność mszy św. zależeć może. Na pierwszém miejscu stoi intencya potrzebna koniecznie do odprawienia mszy św.; ona sama jest warunkiem istotnie niezbędnym odnośnie do osoby kapłana. Reszta, jako to: Usposobienie duszy, ciała, ubiór, i to zresztą wszystko, co potrzebném jest do godziwego odprawienia mszy św. stanowi warunki nieistotne.

TYTUŁ VII.

O niedostateczności intencyi w kapłanie sprawującym ofiarę ś.

1. Kapłan jako szafarz tajemnic św., t. j. sakramentów św., chcący je sprawować ważnie, powinien koniecznie mieć prawdziwą i szczerą wolę uczynienia tego, co czyni kościół.

Tak naucza, tego żąda wyraźnie Sobór Trydencki w kan. 11. sess. 7. *Si quis dixeril, in ministris, cum sacramenta conficiunt, et conferunt, non requiri intentionem saltem faciendi quod facit Ecclesia anathema sit.*" Różność zdań jaka pod względem doniosłości przytoczonego kanonu między teologami istnieje, ma raczéj znaczenie teorotyczne aniżeli praktyczne, albowiem i ci, co twierdzą, iż tak zwana *intentio externa* (rozmaicie zresztą pojmowana) wystarcza do ważności Sakramentu, przyznają wyraźnie, że mimo to jest ścisłym obowiązkiem sprawującego Sakrament, aby miał *intentionem internam*, jak uczy Oswald. Francelin zaś powiada: *Sententia affirmans materiam et formam ipsa externa deliberata actione, externisque adjunctis ita determinari ad rationem Sacramenti, ut nulla intentione contraria, quae in animo ministrantis lateat; valor sacramenti impediri queat, multis nominibus improbari potest, et certe minus tuta est, quam ut in ea conquiescendum foret, si quando de hujusmodi intentione contraria in ministro satis constaret.* (*Tractatus de Sacramentis in genere thes. XVII. p. 215. sqq.*) Potrzebną tedy jest *intentio interna*, która może być współczesną (*actualis*), albo trwającą dzielną, skuteczną (*virlualis*); piérwsza jest najlepszą, i dlatego zawsze pożądaną, jednakowoż niewymaganą koniecznie, zwłaszcza że częstokroć jest moralnie nie możliwą, intencya trwająca wpływa wedle jednozgodnéj nauki doktorów, na czynność dostatecznie, tak iż czyn dokonywujący się może się nazwać snadnie ludzkim, bo rozmyślnym; zatém intencya ta wystarcza. Wracając jeszcze do intencyi współczesnéj należy pamiętać, że zalecanie takowéj ludziom skrupulatnym lub ograniczonym, nie byłoby wcale na miejscu; pierwsi bowiem męczyliby siebie i obecnych w ofierze mszy św. ciągłém powtarzaniem, drudzy zaś łatwoby się mylili wymawiając słowa konsekracyi; do nich to można śmiało odnieść, co powiada św. Tomasz: *Dum homo vult multum intendere, incipit alia cogitare, secundum illud Psalmi 39. Cor meum dereliquit me.* Sporer zaś powiada: *Vidi toties sacerdotes* (*cum horrore et nausea*) *incubantes hostiae consecrandae pro intentione formanda non modico temporis spalio, instar gallinae incubantis ovis excludendis: vix aliquando repuli phantasiam et similitudinem brutaliorem.*

2. Kapłan nie mający należytéj, przynajmniéj trwającéj intencyi konsekrowania który tylko udaje powierzchownie, nie konsekruje w istocie; wynika to jasno z tego, co się wyżéj powiedziało, oraz z tezy 28 przez Aleksandra VII. potępionéj. *Valet baptismus a ministro collatus, qui omnem externum ritum, formamque baptisandi observat, intus vero in corde apud se resolvit: non intendo facere, quod facit Ecclesia.* Stósownie do rubryki (*Rubr. VII. de defectu Intentionis 1.*) nie nastąpiłaby też konsekracya a) gdyby na ołtarzu w czasie konsekracyi były hostye przez zapomnienie na nim zostawione, b) gdyby część wina, albo hostya była ukrytą; c) gdyby kapłan miał przed sobą 11, hostyj, a miał zamiar konsekrowania tylko 10, nie oznaczywszy, które chce konsekrować. We wszystkich tych razach nie następuje przeistoczenie, gdyż jest brak intencyi. A przeciwnie wszystkie partykuły byłyby konsekrowane, gdyby kapłan sądząc że ich jest tylko 10 miał mimo to zamiar konsekrawania wszystkich, które ma przed sobą. Zaczém, dodaje rubryka,

powinien kapłan stanowczą mieć intencyą, wszystkie partykuły, które ma na korporale konsekrować. Z tego, co się dotąd powiedziało wynika następnie, że celebrujący nie tylko powinien mieć prawdziwą i szczerą wolę konsekrowania, ale nadto jego intencya powinna się odnosić do pewnéj oznaczonéj materyi, w przeciwnym bowiem razie materya pozostałaby nieoznaczoną, intencya oznacza, wskazuje materyą. Kapłan tedy mający intencyą konsekrowania wszystkich hostyj na ołtarzu przed nim będących, konsekruje w istocie wszystkie chociażby ich było więcéj, aniżeli sądził. De Herdt powiada w téj mierze: *Error speculativus et materialis non vitiat intentionem practicam et absolutam, cum materia tota sit determinata et inclusa intra intententionis terminum.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

L. 3074.

Wspomnienie o rekolekcyach trzechdniowych w dniach: 19, 20, 21. Września r. b. przez kapłanów dyec. odprawionych.

W pierwszém zaraz liście, który wielki Papiéż Pius IX. przy swojém wstąpieniu na Stolicę Apostolską do biskupów całego świata wystósował, czytamy między innemi te słowa: „*Cum vobis compertum sit ad ecclesiastici ordinis dignitatem et sanctimoniam retinendam et conservandam pium spiritualium exercitiorum institutum vel maxime conducere, pro episcopali vestro zelo tam salutare opus urgere, annueque in sortem Domini vocatos monere, hortari ne intermittatis: ut saepe in opportunum locum secedant, quo exterioribus curis sepositis, ac vehementiori studio aeternarum, divinarumque rerum meditationi vacantes, et contractas de mundano pulvere sordes detergere, et ecclesiasticum spiritum renovare possint.*“

Biskupi nie mogąc tego zataić przed sobą, że upadek znaczny żywéj wiary i moralności w duchowieństwie samém, był zawsze jedną z głównych przyczyn upadku wiary i obyczajów u ludu, chcąc podnieść obniżony poziom wiary i moralności chrześcijańskiéj w swém duchowieństwie, poszli ochoczo i jednomyślnie za głosem Głowy kościoła Chrystusowego, i pozaprowadzali ćwiczenia duchowne, czyli rekolekcye dla swych księży; wiémy, jak rzeczone ćwiczenia popierane usilnie przez biskupów wydały obfity błogosławiony owoc. Ś. Jan Złotousty powiada o kapłanach swego czasu: *Plures sunt sacerdotes nomine, pauci opere, multiplicatur gens, innovatur annua ordinatione regale sacerdotium, sed non multiplicatur laetitia, non dilatatur regnum Christi.*“ Kto zna historyą zeszłego osobliwie wieku, ten przyzna, że jeszcze przed kilku dziesiątkami lat można było to samo co do słowa powtórzyć za św. Janem Złotoustym o duchowieństwie niejednéj dyecezyi, a nawet całego narodu; lecz dziś, jakże tam odmienna postać rzeczy! Jakie tam bogactwo wiedzy św. jaka świątobliwość żywota, jakie zaparcie samego siebie, jaka wierność i miłość względem Chrystusa Pana i Jego kościoła, jaka wreszcie stałość zdumiewa-

jąca w znoszeniu prześladowania i wszelakiego ucisku! I cóż podniosło tak wysoko moralnie duchowieństwo tego i owego kraju, narodu, dyecezyi? — Odpowiadamy: Ćwiczenia duchowne, rekolekcye!

W naszéj dyececyi odprawiają się ćwiczenia duchowne dla kapłanów od lat trzech. W piérwszym roku przybyło na rekolekcye 111 kapłanów; w drugim 96. Spodziéwać się należało po powszechném, największém zadowolnieniu z odbytych rekolekcyj, które nie tylko głosiły usta kapłanów na odjezdném, ale które się widocznie malowało na ich obliczach, po wynurzeniach najżywszéj wdzięczności i względem Jego Excelencyi Najprzewielebniejszego księdza Biskupa, iż raczył urządzić ćwiczenia duchowne dla swych współpracowników w urzędzie pastérskim, aby się mogli odnowić w duchu swego powołania św. i względem czcigodnych Ojców Jezuitów, którzy z zapałem świętym przewodniczyli zgromadzonym kapłanom w ich ćwiczeniach duchownych . . . . należało się jak wspomnieliśmy tuszyć, że odtąd będą się odprawiać rekolekcye co rok, i to już nie raz jeden, ale częściéj, nie w jedném, ale na kilku miejscach dyecezyi tak rozległéj, jak jest nasza dyecezya.

Tego roku odbyły się ćwiczenia duchowne dla kapłanów równie jak poprzednich dwóch, w Seminaryum dyecez. i to w dniach: 19, 20 i 21. Września. OO. Jezuici: Jackowski i Mycielski przewodniczyli w rekolekcyach. Oprócz duchowieństwa miejscowego wzięło udział w rekolekcyach: 16 proboszczów i 27 wikaryuszów, czyli razem 43 kapłanów pozamiejscowych; liczba w porównaniu do liczby ogólnéj duchowieństwa dyecezyi, jakotéż do liczby z dwóch lat poprzednich oczywiście mała. Lecz za to można z wielką pociechą serca wyznać, że każdy z tych 43 kapłanów przybył nie powodowany wcale prostą ciekawością lub innymi względami, lecz przybył po to, aby się zrekoligował, mając na pamięci słowa pisma św.: *„Effusus es sicut aqua“*, ***Gen. 49, 4.*** Doświadczenie przekonywa rychłe, że zbytnie wylanie się na sprawy zewnętrzne, dłuższe obcowanie ze światem studzi powoli ducha pobożności, miłości bożéj, nawet w najpobożniejszym kapłanie, i nie trzeba wcale długo czekać, aby się ziściło na nim słowo proroka Pańskiego: *„Ascendit mors per fenestras“* ***(Jer. 9. 21.)*** Któż nie wié, że spiritus trzymany w otwartém naczyniu bardzo prędko wietrzeje, tak iż traci w końcu dawną moc i siłę? — podobnie dzieje się z kapłanem: i kapłan wietrzeje powoli, obcując z ludźmi świeckiémi, wkrótce znika gdzieś ta woń świętości, skromności, bojaźni św., jaka wiała od niego pierwotnie, ani się spostrzeże, jak się stał podobnym i równym tym, dla których miał być przewodnikiem, wzorem i zwierciadłem. *„Comederunt alieni robur ejus et ipse nescivit“* ***Oz. 7. 9.*** — Pozostanie na zawsze prawdą co powiedział Grzegórz św.: *„Dum per varias actiones vitae hujus sollicitudo distenditur, necesse est, de mundano pulvere etiam religiosa corda sordescere“* ! Zresztą inaczéj nawet być nie może; serce ludzkie jest tak zmienne, tak bardzo na rzeczy zewnętrzne się wyléwa, tak jest do gnuśności skłonne, a stąd w dobrém niestałe, że nawet najpobożniejsze dusze stygną z czasem w gorącości ducha swego, to bowiem, co było dla nich najsilniéjszą podnietą do dobrego, co im pomagało z natury swéj do szybkiego postępu w doskonałości chrześciańskiéj, przez częste

używanie zamieniło się poniekąd w pewien rodzaj mechanizmu, i stąd nie ma już téj siły ożywiającéj, rozgrzewającéj, jaką posiadło z początku; stąd dusza staje się coraz oziemblejszą, niewierniejszą w służbie Chrystusa, aż wreszcie przychodzi do tego stanu, w którym kapłan przestaje być *„bonus odor Christi in omni loco, lucerna lucens, forma gregis, speculum, in quo alii videant, quod imitentur.“*

Te i tym podobne prawdy mieli widocznie na pamięci kapłani, którzy we Wrześniu, na rekolekcye przybyli, świadczyło o tém wymownie to milczenie, jakiego pilnie przestrzegali, oraz to skupienie ducha, w jakiém się utrzymać starali, unikając, ile się dało, wszelkiéj rozmowy, byle się tylko spełnić mogło na nich to, co Bóg obiecuje każdéj duszy w samotności i milczeniu nawiedzenia jego wyglądającéj: *Oz. 2. 14. „Ecce ego lactabo, alliciam eam, et ducam in solitudinem, et loquar ad cor ejus, et auferam nomina Baalimi de ore ejus; et non recordabitur ultra nominis eorum, et miserebor ejus in solitudine et dicam hucdum non populo meo, populus meus es tu, et ipsa dicet: „Deus meus es tu“!* Jakby mówił: Nie zwykłem przemawiać do duszy zajętéj troską światową, trudnoby jéj bowiem usłyszeć głosu mego, lecz w samotności stanę przed nią jako przyjaciel zaufany, i będę rozmawiał z nią poufale, będę oświecał, zachęcał, będę naprzemian groził i pieścił, dopokąd nie rzecze: „Bogiem jesteś moim,“ a ja jéj odpowiem: „Przyjaciółką jesteś moją“. *„In meditatione mea exardescet ignis,“* powiedział prorok Pański, *(Ps. 38. 4.)* a czegóż potrzeba kapłanowi więcéj, aniżeli ognia, to jest ognia miłości bożéj? W czém czerpali męczennicy święci swą siłę i moc zdumiewającą, iż za przykładem Apostoła wyzywali do walki z sobą: bojaźń, głód, miecz, wszystkie stworzenia, a nawet śmierć samą, pewni siebie, iż ich nic nie zdoła oderwać od Jezusa Chrystusa? W tém samém, co i Apostoł Paweł św. w miłości Chrystusowéj: *„Dilexit me, et tradidit semet ipsum pro me.“ Galat 2. 20.* To też jako Apostoł płacąc miłością za miłość bez granic, nie przestawał powtarzać do końca słowem i czynem: *„Quis ergo nos separabit a charitate Christi, tribulatio, an angustia, an fames, an nuditas, an periculum, an persecutio, an gladius..? Sed in his omnibus superamus propter eum, qui dilexit nos.“ (Rom. 8. 35. 37.)* podobnie i męczennicy Pańscy niczem się nie dali odwieść od służby Chrystusowéj tak dalece, że ich stałość przywodziła ich oprawców do rozpaczy, lub ich pozyskiwała Chrystusowi Panu. A kapłaństwo nie jest niczém inném tylko męczeństwem i to nierównie boleśniejszém z powodu swego długiego trwania, aniżeli męczeństwo tego, co krew i życie swe daje za sprawę Chrystusa Pana: *„Horrore quidem mitius, diuturnitate crudelius,“* powiada Ś. Bernard. Kapłan tedy, co ma być męczennikiem bożym w prawdziwém tego słowa znaczeniu, musi gorzeć ogniem miłości bożéj, bez niéj bowiem nie zdoła zawołać z Apostołem: *„Mihi mundus crucifixus est et ego mundo“* Gal. 6. 14.— i do końca życia swego nie zdoła zawołać: Jestem Chrystusów, gdyż nie mając miłości, nie zdołał ukrzyżować ciała swego z pożądliwościami jego, bez miłości nie zdoła kapłan z weselem serca dzwigać krzyża Chrystusowego, stanie się mu wkrótce nieznośnym, wstrętnym. A przeciwnie mając miłość, nie pożałuje nigdy ofia-

ry, którą uczynił Panu swemu ze swego ciała, ze świata, i pragnień serca swego, wstępując w krwawe ślady swego Mistrza i Pana, depcąc w świętéj dumie rozkosze ułudne tego świata, będzie pił z rozkoszą z kielicha Jego powtarzając w sercu: „*In quocumque loco fueris Domine mi rex, sive in morte, sive in vita, ibi erit servus tuus.*“ 2. Reg. 15. 21.: „miłość bowiem czyni lekką wszelką ciężkość, brzemie bez uciążenia nosi, a wszelką gorzkość słodką i miłą czyni; szlachetna miłość Jezusa, ku czynom wielkich rzeczy pobudza, i ku żądaniu coraz doskonalszych przywodzi“. (Z ks. 3. O Naśl. J. Chr. rozdz. V.) Tę prawde mieli widocznie na pamięci kapłani rekoligujący się, widoczném było, że zgromadzili się razem po to, aby serca ich rozgorzały na nowo silnym ogniem miłości św. i dlatego za przykładem Apostołów trwali w milczeniu św., rozmyślaniu i modlitwie, oczekując zstąpienia do swych dusz Ducha miłości Bożéj, powtarzając z prorokiem Pańskim: „*In meditatione mea exardescet ignis.*“

Dnia 21. Września, t. j. w Piątek, o godzinie 7. odprawił Najprzewielebniejszy Jego Mość ks. Infułat J. Giełdanowski uroczystą mszę, i podał szanownym rekolizantom komuniją św. Następnie po mszy św., podziękowawszy czcigodnym Ojcom Jezuitom za podjęte trudy w przewodniczeniu w rekolekcyach, w treściwéj a pięknéj przemowie zachęcił kapłanów, aby niezaniedbywali tak silnego środka zbawienia, jak są rekolekcye. „Pomnijcie Bracia Wielebni, mówił czcigodny ks. Infułat, że sam Boski nasz Mistrz zaleca nam własnym przykładem ten nadzwyczajny środek zbawienia. „*Erat in deserto quadraginta diebus et quadraginta noctibus*“. Marc. 1. 13. „*Ascendit in montem solus orare*“ *Math. 14. 23.* „*Et diluculo valde surgens egressus abiit in desertum locum. ibique orabat.*“ *Marc. 1. 35.* — Zważcie Bracia moi, że gdy Apostołowie wrócili z wycieczki Apostolskiéj znużeni, Zbawiciel rzekł do nich: „*Venite in desertum locum, et requiescite pusillum.*“ *Marc. 6. 31.* Nie zapominajmy, że dziesięciodniowe trwanie w samotności, w ustawiczném rozmyślaniu i modlitwie uczyniło Apostołów godnymi zstąpienia na nich Ducha św., który zstąpiwszy z nieba, napełnił ich mądrością, któréj się nikt oprzeć nie mógł, rozpalił miłością, co ich uczyniła nieustraszonymi świadkami zmartwychwstania Chrystusowego po całym świecie. Zważcie wreszcie Bracia Wielebni, jako dziś czasy groźne, i ciężkie dla kościoła Bożego; na co wziął z sobą do ogrojca Boski nasz Mistrz trzech najprzedniejszych Apostołów? między innemi na to, aby z nim pospołu i za jego przykładem modląc się i rozmyślając przygotowali się na tę ciężką próbę, na jaką ich wiara i miłość nie zadługo miała być wystawioną. „*Vigilate et orate, ut non intretis in tentationem.*“ *Mat. 26. 41.* rzekł Zbawiciel do Apostołów swych zostawiając ich u wnijścia ogrodu; gdyby Apostołowie byli czuwali i modlili się, jako im Pan Jezus był przykazał, nie byliby z pewnością tak sromotnie od Chrystusa Pana uciekali, a Piotr św. nie byłby się Go po 3 kroć zaparł! A któż wié Bracia moi, jakie nas pokusy i próby i to może w niedalekiéj przyszłości czekają! Jeżeli Bóg dotąd nie doświadczał naszéj wiary i miłości, tak ciężko, jak braci naszych w ościennych krajach, czyż może i nie dlatego, że jako znający serca ludzkie znajduje nas jeszcze słabymi, śpiącymi, wié tedy, że jako słabi, śpiący u-

cieklibyśmy czasu pokusy, lub nawet haniebnie się Go zaparli, i dlatego zostawił nas dotąd w pokoju . . . Mimo tego jako wodzowie wojska chrześciańskiego powinniśmy się ciągle umacniać, aby na każde zawołanie być gotowymi, dziękujmy Bogu za spokój, którego używamy, ale czuwajmy, nieprzyjaciel jest liczny, hardo podnosi swe głowy, czas próby i czas walki może się zbliżyć, korzystajmyż z tego spokoju, ćwiczmy broń naszę, korzystajmy ze sposobności, usuwajmy się zatém, korzystając z czasu i sposobności, usuwajmy się corocznie na puszczę św., wstępujmy za Zbawicielem do Ogrojca, czuwajmy i módlmy się za Jego przykładem i z nim pospołu, abyśmy, gdy Pan pocznie doświadczać naszéj wiary i miłości, nie weszli na pokuszenie, ale odnieśli, wsparci łaską Bożą, chwalebne zwycięztwo. „Amen"

Z Biskupiego Konsystorza,
w Tarnowie dnia 21. Października 1876.

Nr. 3765.

DECRETUM.

Feria II. Die 4 Septembris 1876.

Sacra Congregatio Eminentissimorum ac Reverendissimorum Sanctae Romanae Romanae Ecclesiae Cardinalium a SANCTISSIMO DOMINO NOSTRO PIO PAPA IX. Sanctaquae Sede Apostolica Indici librorum pravae doctrinae, eorumdemque proscriptioni, expurgationi, ac permissioni in universa christiana Republica praepositorum et delegatorum, habita in Palatio apostolico vaticano die 4. Septembris 1876 damnavit et damnat, proscripsit proscribitque, vel alias damnata atque proscripta in Indicem Librorum prohibitorum referri mandavit et mandat quae sequuntur Opera.

Cartas inéditas de Don Julian Sanz Del Rio, publicadas por D. Manuel De La Revilla.— Madrid (senza data). — Casa editorial de Medina y Navarro. — *Latine:* Litterae ineditae D. Juliani Sanz Del Rio, editae a D. Emmanuele De La Revilla. — Matriti etc.

Los Conflictos entre la Ciencia y la Religion, Por J. W. Draper Profesor en la Universidad de Nueva-York, Madrid Biblioteca contemporanea 1876.— *Latine:* Conflictus inter scientiam et religionem, auctore J. W. Draper etc. — Matriti 1876. *Quocumque idiomate.*

A Luz e as trevas, sermão de Espirito Santo pregado na matriz da cidade de Jundiahy, em 17 de Maio do corrente anno, pelo Dr. Ioaquim do Monte Carmelo conego da Sé de S. Paulo.— Rio de Janeiro, typ. de Brown et Evaristo 12 Rua do Senado 12 1875. — *Latine:* Lux et tenebrae, concio de Spiritu Sancto recitata in primaria Ecclesia Urbis Jundiahyae (in Brasilia) die 17 Maii hujus anni, a Doctore Joachimo de Monte Carmelo canonico Cathedralis Ecclesiae S. Pauli etc.

Die Trinitarische Lehrdifferenz zwischen der abendländischen und der morgenländischen Kirche. Eine dogmengeschichtliche Untersuchung, von Dr. Joseph Langen etc. — Bonn 1876. *Latine:* De differentia doctrinali quoad Trinitatem inter Ecclesiam occidentalem et orientalem. Disquisitio historico-dogmatica, Auctore Dr. Josepho Langen etc. — Bonnae 1876. ***Opus praedamnatum ex Reg. II. Ind. Trid.***

Itaque nemo cujuscumque gradus et conditionis praedicta Opera damnata atque proscripta, quocumque loco, et quocumque idiomate, aut in posterum edere, aut edita legere vel retinere audeat, sed locorum Ordinariis, aut haereticae pravitatis Inquisitoribus ea tradere teneatur sub poenis in Indice librorum vetitorum indictis.

Quibus ***SANCTISSIMO DOMINO NOSTRO PIO PAPÆ IX.*** *per me infrascriptum* ***S. I. C.*** *a Secretis relatis,* ***SANCTITAS SUA*** *Decretum probavit, et promulgari praecepit. In quorum fidem etc.*

Datum Romae die 5. Septembris 1876.

ANTONINUS CARD. DE LUCA Praefectus.

Fr. Hieronymus Pius Saccheri Ord. Praed.
S. Ind. Congreg. a Secretis.

Loco † Sigilli.

Die 11. Septembris 1876 ego infrascriptus magister Cursorum testor supradictum Decretum affixum et publicatum fuisse in Urbe.

Philippus Ossani Mag. Curs.

E Consistorio Episcopali
Tarnoviae die 9. Octobris 1876.

Piis ad aram suffragiis commendatur.

Nr. 3944. Anima A. R. **Vladislai Karczyński**, Parochi in Strzelce wielkie, qui die 24. Octobris Sacramentis moribundorum provisus anno aetatis 34. sac. 8. ad Dominum migravit, **Societati dioecesanae precum reciprocarum pro felici morte adscriptus.**

E Consistorio Episcopali,

Tarnoviae, die 27. Octobris 1876.

JOSEPHUS ALOJSIUS,

EPISCOPUS TARNOVIENSIS.

Tarnoviae 1876. Typis A. Rusinowski, Typographi ad honores Episcopalis. Impensis Consistorii.